

Po napadzie na kobietę w Sielcu

Pies doprowadził do napastnika

Mężczyzna podejrzany o napad na 66-latkę został zatrzymany. Policjant w doprowadził do niego policyjny pies. A w mieszkaniu - oprócz podejrzanego, czekała na policjanta niespodzianka w szafie.

W niedzielne popołudnie, 28 stycznia w Sielcu (gm. Czerwińsk) zaatakowana została 66-letnia kobieta. Wracała z kościoła idąc krajową drogą, gdy zauważyła, że idzie za nią nieznany jej, pijany mężczyzna.

W pewnym momencie mężczyzna zaatakował 66-latkę, przewręcił ją na ziemię, kilkakrotnie uderzył i przyduszał.

Próbowała się bronić, ale napastnik był silniejszy, zabrał jej torebkę, w której był portfel z pieniędzmi i dokumentami i uciekł. Kobieta zdołała dojść do domu znajomych, powiadomić swoich bliskich i za ich pośrednictwem policję.

- Na miejsce napadu skierowana została grupa operacyjno-dochodzeniowa oraz przewodnik z psem tropiącym - informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, Kinga Dręzek-Zmysłowska. - Dzielnicowi z Posterunku Policji w Czerwińsku znający dobrze podległy im teren, szybko wytypowali potencjalnego sprawcę napadu na 66-latkę. Ich przypuszczenia potwierdził użyty na miejscu policyjny pies, który wskazał, prowadząc swojego przewodnika, całą drogą ucieczki napastnika.

Policyjny pies doprowadził do domu w Zdziarce, w którym przebywali dwaj mężczyźni w wieku 53 i 54 lata. W czasie sprawdzania pomieszczeń policjanci znaleźli damską torebkę odpowiadającą opisowi podanemu przez 66-latkę. Dodatkowo w jednym z pokoi, w szafie z ubraniami funkcjonariusze znaleźli mężczyznę, 35-letniego mieszkańca gm. Czerwińsk.

Okazało się, że schował się tam przed mundurowymi, bo był poszukiwany, nie stawiał się bowiem, by odbyć karę więzienia za włamanie.

Wszyscy mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Po wytrzeźwieniu, 53-latek przyznał się do napaści na 66-latkę i usłyszał zarzut dokonania rozboju, za co grozi mu do 12 lat więzienia. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

Poszukiwany 35-latek, który ukrywał się w szafie, został przekazany do jednostki penitencjarnej.

Katarzyna Olszewska

foto: zbiory policji